

**Andrzej Dubicki**

## **Geneza państwa i narodu w myśli Nicolae Iorgi**

### **The origin of state and the nation in the thought of Nicolae Iorgi**

#### **Streszczenie**

Artykuł stanowi krytyczną prezentację podglądów Nicolae Iorgi (1881-1940) odnośnie do powstania państwa i narodu. Państwo zostało uznane za najwyższą formę rozwoju, dającą największą miarę człowieczeństwa i edukującą społeczeństwo. W bardzo obrazowej formie Iorga klasyfikuje je jako owoc pracy i wysiłku wszystkich klas społecznych, a zwłaszcza robotników i inteligencji. Jednak rzeczą niezwykle istotną jest to, by zostało ono utworzone w momencie, w którym społeczeństwo zostało przygotowane do przyjęcia tej formy organizacji. W przeciwnym wypadku może zostać ono zawłaszczone przez elementy pasożytnicze poddane wpływowi z zewnątrz. Rozważania o naturze państwa i narodu są ilustrowane kontekstem rumuńskim.

#### **Summary**

The article is the critical presentation of the previews of Nicolae Iorgi (1881-1940) regarding the creation of the state and the nation. The state was recognized for the highest form of development, giving the largest measure of human nature and educating the society. In very pictorial form the Iorga classifies it as the fruit of work and effort of all social classes, especially the workers and the intelligence. However, the essential thing is that it should be created in the moment, in which society is ready to accept this form of organization. In different case it can become appropriated by parasitic elements outside influenced. The consideration about nature of the state and the nation illustrated by the Romanian context.

**Słowa kluczowe:** Rumunia, geneza państwa, naród, historia, organizacja społeczeństwa, obywatel.

**Key words:** Romania, origin of state, nation, history, organization of society, citizen.

Słynny rumuński naukowiec, myśliciel i mąż stanu – Nicolae Iorga – wśród wielu aspektów swej działalności naukowej dużo miejsca poświęcił kwestii pochodzenia państwa i procesu formowania się narodu. Była to kwestia niezwykle istotna, zwłaszcza dla narodu rumuńskiego, który z jednej strony odwoływał się do swego pochodzenia od starożytnych Daków, z drugiej nawiązywał także do dziedzictwa rzymskiego. Problem był także szczególnie istotny po zakończeniu I wojny światowej, kiedy to do Rumunii zostały przyłączone obszary Siedmiogrodu. Niejako polityczną potrzebą chwili było wyka-

zanie wówczas podstawowej sprawy a mianowicie starożytności i autochtonizmu Rumunów zamieszkujących Transylwanię, co miało wytrącać Węgrom wszelkie argumenty nawiązujące do ich wyższości kulturalnej i społecznej.

Sam problem pochodzenia dzisiejszych Rumunów od starożytnych Daków i Rzymian był wielokrotnie przedstawiany w historiografii najpierw wołoskiej i mołdawskiej, a później i rumuńskiej już przynajmniej od XVIII wieku, czyli od pracy Dymitra Cantemira *Kronika starożytności Rzymiano-Mołdawiano-Wołoschów* opublikowanej w 1717 roku, w następnych latach zaczęły pojawiać się coraz bardziej rozbudowane teorie, nie ograniczające się już w wywodzeniu Rumunów od Daków czy Rzymian, ale sięgające jeszcze bardziej w przeszłość, a odwołujące się do Pelazgów, czy innych tajemniczych starożytnych narodów europejskich. W pewnym sensie rekapitulację wszystkich z dzisiejszego punktu widzenia teorii pochodzenia narodu rumuńskiego stanowi wydana w 1913 roku praca Nicolae Densusianu *Dacia Prehistorica*, która zakończyła, przynajmniej w oficjalnej nauce okres poszukiwania przodków Daków wśród rozlicznych narodów europejskich, a nawet azjatyckich<sup>1</sup>. Jeżeli chodzi o rozlicznych para naukowców, to ich różnorakie teorie udowadniające pokrewieństwo dzisiejszych Rumunów np. z Sumerami są nadal żywe i popularne<sup>2</sup>.

Poglądy Nicolae Iorgi na temat powstania państwa i narodu jako organizacji społecznej możemy dziś odtworzyć głównie na podstawie pośmiertnej publikacji *Materiale pentru o historiologie umană*<sup>3</sup> oraz pogadarek radiowych wygłaszanych przez myśliciela w latach 1931-1940 w programie rumuńskiego radia a opublikowanych w zbiorze *Sfaturi pe inuterec*.

Państwo zostało uznane za najwyższą formę rozwoju, dającą największą miarę człowieczeństwa i edukującą społeczeństwo. W bardzo obrazowej formie Iorga klasyfikuje je jako owoc pracy i wysiłku wszystkich klas społecznych, a zwłaszcza robotników i inteligencji. Jednak rzeczą niezwykle istotną jest to by zostało ono utworzone w momencie, w którym społeczeństwo jest gotowe do przyjęcia tej formy organizacji. W przeciwnym wypadku może zostać ono zawłaszczone przez elementy pasożytnicze poddane wpływowi z zewnątrz<sup>4</sup>. Państwo - według Iorgi - kanalizuje w sobie największe pragnienia ludzkości, koordynując i prowadząc ludność danego kraju w kierunku postępu, jednak nie może ono poprzestać na samozadowoleniu z tego powodu. Iorga podkreśla rolę służebną państwa wobec żądań i potrzeb ludności od których państwo w żadnej mierze nie może abstrahować, jednak zaraz czyni zastrzeżenie, że aparat

---

<sup>1</sup> N. Densusianu, *Dacia Prehistorica*, București 2002.

<sup>2</sup> A. Dubicki, *Mit o pochodzeniu Rumunów - między Dakami, Rzymianami a...? [w:] Mity historyczno-polityczne. Wyobrażenia zbiorowe. Polityka historyczna. Studia i materiały*, t. 1., red. A. Sepkowski, E. Ponczek, Toruń 2010, s. 75-82.

<sup>3</sup> N. Iorga, *Materiale pentru historiologie umană*, București 1968; N. Iorga, *Sfaturi pe întunerec. Conferințe la radio*, București 2001.

<sup>4</sup> N. Iorga, *Sfaturi ...*, s. 134.

państwowy powinien także hamować zbyt wybujałe ambicje członków własnego narodu w celu zapobieżenia katastrofie, jaka spotkała na przykład średnio-wieczne państwo bułgarskie, czy serbskie lub sięgając do historii bardziej współczesnej aspiracje Greków po I wojnie światowej, gdy musieli się w pośpiechu ewakuować z Azji Mniejszej.

Organizacja państwowa stanowi wynik pracy organicznej, wypływa z życia narodowego, powinna oddziaływać na ukierunkowanie, wzbogacenie i udoskonalenie form życia narodowego poprzez prawo, regulacje, akcje administracyjne, prowadzące do ciągłego rozwoju i nowego definiowania struktur oraz zadań państwa.

Tworzenie przez myślicieli nowych teorii na temat państwa, jego istoty i zadań Iorga uznawał za rzecz naturalną, jednak za największy błąd uznawał postępowanie, które sprowadzało się do biernej akceptacji proponowanych rozwiązań teoretycznych. Drugim poważnym błędem było akceptowanie złego wykorzystania zasobów państwowych pod pretekstem liberalizmu ekonomicznego i nieinterwencji państwa w zasady gospodarcze. Jako przykład takiego postępowania myśliciel przytacza działalność Napoleona I, który jeszcze jako pierwszy konsul inspirował się w swym działaniu teoriami oświeceniowych myślicieli, jednak jak podkreślał on też możliwość konsultowania wprowadzanych przez siebie teorii z ich twórcą – opatem Emmanuelem Josephem Sieysem, inni politycy często nie mieli takiej możliwości, co widocznie wpływało na jakość proponowanych przez nich systemów. Należy bowiem zachować także pewien realizm we wprowadzaniu w życie propozycji politycznych, bowiem te, którym przyświeca szczytny cel, z reguły nie sprawdzały się w praktyce, myśliciel daje tu przykład trójizbowego parlamentu francuskiego w 1852 roku, jej wprowadzenie (trzeciej izby) było raczej niewykonalne w ówczesnych realiach politycznych i społecznych we Francji. Iorga daje ten przykład jako przerost formy nad treścią i przykład tego czemu konstytucja nie powinna służyć. Nie wystarczy bowiem według Iorgi napisać konstytucji dla państwa, z drugiej strony państwo nie powinno także istnieć dla konstytucji. Zasady konstytucyjne choćby bardzo piękne, jeżeli nie zostaną prawem nie mają mocy sprawczej, nie są jakąś tajemniczą częścią sprawiającą, że po jej użyciu wszystko będzie piękne i przyjemne. Konstytucja spisana, nie jest jak pokazuje praktyka rzymska czy angielska, punktem niezbędnym do osiągnięcia przez państwo statusu mocarstwa, wystarczy jedynie odpowiednia praktyka właściwego interpretowania podstawowych aktów i zwyczajów o charakterze konstytucyjnym. Iorga przytacza tu dwa kontrastujące ze sobą przykłady – Francji i Anglii – pierwszy kraj posiadający wiele konstytucji nie był spokojny a rewolucje zdarzały się tam bardzo często, chociaż formalnie większość z ustaw zasadniczych była przecież opracowywana przy udziale reprezentacji narodowej. Przykładowi francuskiemu przeciwstawiona zostaje Anglia, gdzie doszło jedynie do dwóch rewolucji, z czego właściwie tylko jedna (1640) miała charakter *stricte* polityczny, druga (Śławetna Rewolucja) miała charakter bardziej religijny.

Bardzo istotnym elementem stałości instytucji państwa i systemu państwowego stanowi identyfikacja obywateli z zasadami zapisanymi w ustawie zasadniczej, Iorga uważał, że konstytucja ma rację bytu jedynie wtedy gdy ogół obywateli identyfikował się z jej założeniami. W momencie, gdy ludzie zaczęli postrzegać ją jako niezyciową i ignorować jej zasady, traciła ona rację bytu, ponieważ nie mogła dalej być uznawana za swego rodzaju przewodniczkę społeczeństwa.

Istotnym ustaleniem Iorgi polega na tym, że nie ma na świecie konstytucji całkowicie złych, myśliciel posuwa się w tym stwierdzeniu jeszcze dalej, uznając to za niemożliwe, ponieważ to ludzie decydują o odbiorze ustawy, a przecież w normalnym społeczeństwie w niejako naturalny sposób występuje podział na monarchistów czy republikanów, w związku z tym to, co odpowiada jednej stronie nie necessarily musi odpowiadać drugiej, jednak nie oznacza to stworzenia konstytucji absolutnie złej. Natomiast z drugiej strony nie można ustalić wiecznej konstytucji politycznej, bowiem każda ustawa zasadnicza stanowi odzwierciedlenie nastrojów, czy stanu ducha jednej konkretnej generacji żyjącej w konkretnym czasie; kolejne pokolenia mogą przecież inaczej patrzeć na kwestie ustrojowe niż ich przodkowie, dlatego konstytucje powinny mieć zapisany okres po którym obligatoryjnie byłyby poddane rewizji i uwspółcześnieniu. Bardzo istotnym aspektem porządku musi być także kontynuacja starych tradycji, tam gdzie nie przeszkadzają one w realizacji założeń. Szacunek dla dawnych tradycji pokazuje stopień dojrzałości danego społeczeństwa i stanowi miarę poszanowania wobec wszelkich instytucji państwowych<sup>5</sup>.

Jeżeli chodzi o samo powstanie narodu rumuńskiego, to Nicolae Iorga zastanawiał się nad tym, czy rzeczywiście lud ten pochodzi bezpośrednio od Rzymian, czy jednak należy go także łączyć z mieszkającymi wcześniej na tym terenie ludami barbarzyńskimi – tj. Trakami<sup>6</sup>. Według niego zamieszkiwali oni bardzo rozległy obszar w Europie rozciągający się od Morza Czarnego po Bałtyk, a na zachód sięgający aż do Schwarzwald. Rzeczą ciekawą było stwierdzenie, że decydującą rolę w kształtowaniu się narodu rumuńskiego odegrało życie wiejskie, jakiemu mieli oddawać się Trakowie w przeciwieństwie do Rzymian czy Greków, dla których miasto było przecież sercem życia kulturalnego, politycznego i społecznego. Odwaga, oddanie i wylewność to miały być cechy odziedziczone bezpośrednio po przodkach trackich. Jeżeli chodzi o podbój rzymski, to poglądy Nicolae Iorgi zbliżają się do naszych dzisiejszych wyobrażeń w tej sprawie, gdzie decydującą rolę w romanizacji prowincji przypisał nie żołnierzom a raczej kupcom, czy cywilnej ludności rzymskiej. Rzymianom Rumuni zawdzięczać mieli szacunek dla prawa, zmysł współpracy, dobry osąd w sprawach państwowych. Dodatkowo Rumuni po Rzymianach odziedziczyć

---

<sup>5</sup> N. Iorga, *Sfaturi...*, s. 137.

<sup>6</sup> Co charakterystyczne Nicolae Iorga identyfikował Geto-Daków z Trakami. Nie jest to poglądem ortodoksyjnym i dzisiaj raczej zarzuconym w historiografii.

mieli także zmysł porządku, poszanowania dla autorytetu władzy, których miało jakoby brakować właściwie wszystkim sąsiadom Rumunów<sup>7</sup>. W którym momencie uformował się naród rumuński? Mysłiciel rumuński w sposób niejako naturalny utożsamiał moment pojawienia się narodu z uformowaniem się języka. Dokładna data tego zdarzenia nie mogła być jednak ustalona, ale można popuścić się o wyznaczenie jej w przybliżeniu posługując się analogią z innymi językami romańskimi na rok 500. Jednak samo wyodrębnienie się języka z grona innych języków romańskich nie wystarczało, język stanowi przecież wytwór żywy, ulegający ewolucji naturalnej w czasie rozwoju dziejowego. Język rozwija się przecież w wyniku kontaktu z innymi językami. W wiekach średnich za „drzwi” przez które przybywały do Rumunii nowe trendy językowe uznawana była Cerkiew i dwór książęcy jako instytucje w najwyższym stopniu zalfabetyzowane i grupujące elitę państwową. W sposób niejako naturalny język rumuński przyjmował wtedy naleciałości słowiańskie, bowiem kontakty kościelne oraz polityczne cerkwi i dworu księstw rumuńskich koncentrowały się właśnie na stosunkach z Polską, Bułgarią czy Serbią, skąd zapożyczano odpowiednie słownictwo. Bardzo „zasłużeni” na tym właśnie polu okazali się pisarze rumuńscy dość ochoczo wprowadzający do swych tekstów odpowiednie słowa słowiańskie. Z drugiej strony takie właśnie postępowanie można potraktować jako dowód na względną archaiczność języka rumuńskiego i jego izolację od właściwego jej pnia językowego. Nieco później podobne zjawisko miało miejsce także w stosunku do greki. Iorga przypuszczał, że bardzo często zapożyczenia brały się z tego, że autor po prostu nie rozumiał konkretnych słów w tłumaczonym tekście i po prostu przekazywał je dalej w niezmienionej formie po dokonaniu transliteracji, mimo iż oczywiście potrzebne słowo w języku rumuńskim istniało. Skala problemu była na tyle duża, że już w 1825 roku zaczęto proponować akcję oczyszczenia języka rumuńskiego zwłaszcza z naleciałości słowiańskich, jako w dużej mierze nieprzystających do charakteru języka rumuńskiego<sup>8</sup>. Brakujące słowa w języku rumuńskim miały być według założenia Pompiliu Eliadego tworzone na bazie języka włoskiego, ewentualnie i innych języków romańskich (francuskiego), zasady te zostały utrzymane właściwie do dnia dzisiejszego, z małym wyjątkiem na początku lat 50-tych, kiedy to dokonano próby slawizacji języka rumuńskiego pisanego, której elementy obowiązywały aż do początku lat 90-tych XX wieku<sup>9</sup>. Kolejnym istotnym elementem powstania państwa i narodu było pojawienie się ducha narodowego, zwanego duchem wspólnoty, który starał się „organizować” życie zgodne z tym duchem. Iorga porównywał w tym wypadku naród do człowieka, który wtedy jest

---

<sup>7</sup> N. Iorga, *Sfaturi ...*, s. 259.

<sup>8</sup> N. Iorga, *Sfaturi...*, s. 391.

<sup>9</sup> Najbardziej widocznym zabiegiem tego typu była zmiana pisowni nazwy państwa - z România na Romînia (wymowa jest właściwie identyczna), choć była to zmiana, z której dość szybko się wycofano.

uznawany za jednostkę niezależną gdy działa z własnej nieprzymuszonej woli i własnymi siłami, dlatego dopiero taka działalność wyznaczała początek życia narodowego.

Kolejnym czynnikiem konstytuującym państwo to definicja państwa jako organizacji terytorialnej – określenie *țara*<sup>10</sup>. Iorga zaznacza, że utożsamienia narodu z miejscem zamieszkania Rumuni nie mogli przejść od Rzymian, którzy nie znali takiego określenia i z reguły określali ludy barbarzyńskie, z którymi się zetknęli mianem pochodzącym od głównego miasta konkretnego plemienia. W podobny sposób nazwane zostały państwa powstałe na zgłiszczach Rzymu, gdzie często przyjęły nazwę plemienia, które opanowało dany teren, jak na przykład Francja; w innych przypadkach rozszerzono nazwy stosowane w czasach rzymskich tylko do części terytorium do całości kraju – Hiszpania, Portugalia wzięła nazwę od pierwszego niezależnego obszaru na jej terenie – hrabstwa Porto, czasem nazwa pochodziła od ludów zamieszkujących obszar w dalekiej przeszłości jak Toskania (Etruskowie) czy Wenecja od Wenetów.

W języku rumuńskim Iorga podkreśla związek określenia *țara* z osobistym podejściem do zamieszkiwanej ziemi, nawet ze swoistym stosunkiem własności, co najlepiej jest widoczne w pierwotnym określeniu Wołoszczyzny, nadanym przez założycieli księstwa – *Țara Româneasca* jako ziemia zamieszkiwana przez Rumunów i do nich należąca, w tym samym znaczeniu trzeba rozpatrywać inną starą nazwę Siedmiogrodu – *Țara Ungureasca* – czyli ziemię należąca do państwa węgierskiego. Także w rozumieniu Iorgi *țara* to miejsce wolne i należąca do Rumunów, czyli ich ojczyzna, które to określenie po Wielkiej Wojnie można było z powodzeniem stosować do Wielkiej Rumunii. Ziemia w tym rozumieniu ma wartość historyczną, zyskuje także wartości niematerialne, duchowe, w których zlewają się wszelkie doświadczenia przeszłości, nieco przypominające konfucjańską teorię Nieba, które są wyrazem związku człowieka z ziemią i ziemi z człowiekiem<sup>11</sup>. Najlepszy przykład takiego związku stanowi Austria, która powstała jako państwo – domena jednej dynastii, której części składowe mają często więcej wspólnego z terytoriami leżącymi poza jej granicami niż ze sobą<sup>12</sup>. Mimo to, jak zauważa Iorga, w końcu udało się Austriakom wytworzyć, przynajmniej formalnie poczucie wspólnoty narodowej zarówno wśród Tyrolczyków, jak i u Karyntyńczyków, co doprowadziło do utrzymania Austrii jako jednego państwa. Podobna sytuacja ma miejsce także w Rumunii, której części składowe rozwijały się dotąd pod wpływami obcymi, dlatego niejako w obronie przed Węgrami, Austriakami czy Rosjanami wytworzyła się świadomość siedmiogrodzka i mołdaw-

---

<sup>10</sup> Dosłownie ziemia.

<sup>11</sup> Por. G. Seidler, *Myśl polityczna starożytności*, Kraków 1961, s. 28.

<sup>12</sup> Iorga w sposób oczywisty nawiązuje tu do sytuacji i kłopotów z samookreśleniem się Austriaków po 1918 roku.

ska, które bardzo łatwo w sprzyjających okolicznościach zlały się ze świadomością rumuńską.

Żeby zaistniało państwo jako ziemia wspólna dla wszystkich obywateli, należy zmobilizować wszelkie zasoby naturalne do jej utrzymania; by istniała ojczyzna trzeba wielowiekowego wspólnego wysiłku wszystkich mieszkańców kraju. Państwo narodowe to forma ostateczna o charakterze imperialistycznym, na powstanie którego składają się wieloletnie wysiłki wszystkich generacji tworzących to państwo. Iorga zauważa, że w jednym momencie państwo może istnieć jedynie według jednej z tych koncepcji<sup>13</sup>.

Państwo stanowi według Iorgi abstrakcję, dzieło stworzone, które jest wynikiem długiego rozwoju historycznego, jednak próby poszukiwania teorii istnienia państwa mogą być zauważalne dopiero od czasów średniowiecza, bowiem w epoce rzymskiej takich działań naukowych nie podejmowano. Dopiero uformowanie się piramidy feudalnej dało asumpt do poszukiwania teoretycznych uzasadnień istnienia organizacji państwowej, mimo to pierwsze teorie koncentrowały się na uzasadnieniu władzy absolutnej władcy według twórczego rozwinięcia koncepcji piramidy feudalnej, czego najlepszym przykładem będzie słynne stwierdzenie Ludwika XIV – „państwo to ja”. Dzisiejsze pojmowanie terminu państwo pojawia się dopiero pod wpływem działalności pisarzy oświeceniowych zarówno francuskich, jak i niemieckich. Od tego momentu koncepcja państwa ulega ciągłej ewolucji pozostając pod wpływem sygnałów płynących oddolnie z konkretnego społeczeństwa. Społeczeństwo w myśl tej teorii jest efektem wspólnego życia i wspólnych wysiłków jego członków, którzy samodzielnie tworzą pomiędzy sobą odpowiednie związki. Państwo i społeczeństwo wytwarzają pomiędzy sobą specyficzne zależności. Z jednej strony państwo ma w swej dyspozycji cały aparat urzędniczy, jednak do skutecznego funkcjonowania potrzebuje pomocy ze strony społeczeństwa, czyli wzajemne stosunki powinny działać na zasadzie swoście pojętej symbiozy. W jej imieniu państwo ze swej strony winno wspomagać normalny, zdrowy rozwój społeczeństwa<sup>14</sup>.

Państwo w myśli Iorgi jest wyraźnie utożsamiane ze sposobem życia, który wynika nie z ideologii, tak jak to jest w epoce współczesnej, a z tradycji rozwiniętego życia lokalnego. W czasach średniowiecznych według Iorgi bardziej adekwatne wydawało się pojęcie stanu społecznego, który Iorga klasyfikuje jako elementarny czynnik składowy dawnego państwa – rozumianego jako królestwo. Aby stać się członkiem wspomnianego „stanu” należało najpierw zyskać uznanie swojej odrębności i z tego powodu Rumuni w Siedmiogrodzie domagali się uznania swojej odrębności narodowej w okresie przynależności do istniejącego w takiej czy innej formie państwa węgierskiego<sup>15</sup>. Takie uznanie

---

<sup>13</sup> N. Iorga, *Sfaturi ...*, s. 425.

<sup>14</sup> N. Iorga, *Sfaturi ...*, s. 429.

<sup>15</sup> N. Iorga, *Sfaturi ...*, s. 380.

dawało by podstawę do ubiegania się Rumunów o prawo do aktywniejszego ubiegania się o większy udział w życiu politycznym Węgier, co było na owe czasy jedynym realnym do wykonania programem politycznym. Państwo według Iorgi w naszym dzisiejszym rozumieniu tego słowa zaczęło się wyodrębnić dopiero wraz z pojawieniem się koncepcji oświeceniowych, kiedy to zaczęto stosować pojęcie państwa w miejsce terminu królestwo. Oczywiście było to odzwierciedleniem idei zachodnich, które przybyły do Rumunii z Francji oraz Wielkiej Brytanii i wraz z ekspansją idei oświeceniowych powoli zostały przyjmowane także i na terenie dzisiejszej Rumunii, choć ze zrozumiałym opóźnieniem. Iorga twierdził, że idee zachodnie padły w Mołdawii i Wołoszczyźnie na podatny grunt na którym przechowały się z dawnych czasów idee podobne, nawiązujące w swej istocie do myśli politycznej Imperium Romanum<sup>16</sup>. Według wspomnianej myśli „starorumuńskiej” państwo miało być jednostką opartą na wspólnym pochodzeniu jej członków. Państwo powstaje w celach obronnych, gdy wiele osiedli ludzkich łączy się pod przywództwem uznanej jednostki, czyli księcia, którego w Rumunii określano słowiańskim określeniem wojewody (*voievod*). Oczywiście w pewnym momencie ochrona dawana na tym poziomie przestawała wystarczać i ludzie poszukiwali struktur dających im jeszcze większe bezpieczeństwo, niejako naturalnym było odwołanie się w tej sytuacji do przykładu z Bizancjum – skąd zapożyczono słowo *domn* – pan, władca, Autokratora uznawano za władcę całego świata. Z zapożyczeń bizantyńskich ukuto potem na terenach rumuńskich formę władzy hospodarskiej.

Hospodar według Iorgi nie stał na czele hierarchii urzędniczej połączonej ze sobą prostą zależnością o charakterze służbowym. Podkreśla się rolę swobody władcy w forowaniu własnych wyroków i stanowisk, gdzie niezbędny aparat urzędniczy pełnił funkcje pomocnicze i ściśle wyznaczone przez władcę, który do zbadania każdej sprawy mógł delegować ludzi według własnego uznania bez zwracania uwagi na ich rzeczywista funkcję czy status społeczny.

Kolejną rzeczą charakteryzującą gospodarstwa rumuńskie było oparcie się na prawie zwyczajowym, bardzo rzadko dokonywano bowiem prób kodyfikacji prawa, które i tak z reguły okazywały się mieć jedynie krótkotrwałe skutki, dlatego właściwie do 1830 roku księstwa rumuńskie nie miały spisanej ustawy zasadniczej. Wynikało to z jednej strony z braku artykułowania takiej potrzeby przez mieszkańców Mołdawii i Wołoszczyzny, z drugiej z dezawuowania tej formy przez reżim fanariocki w drugiej połowie XVIII wieku poprzez częste publikowanie zbiorów kolejnych ustaw, które w rzeczywistości w ogóle nie wchodziły w życie.

Wspomniana potrzeba pojawiła się dopiero po 1820 roku, kiedy to zaczęły docierać do Rumunii tendencje oświeceniowe, zaczęto się wówczas domagać zinstytucjonalizowania systemu władzy na terenie księstw rumuńskich, wprowadzenia zasad podobnych jak w innych państwach europejskich,

---

<sup>16</sup> N. Iorga, *Sfaturi ...*, s. 381.



gdzie suweren miał jasno wyznaczone prawa i obowiązki, gdzie istnieli ministrowie rządzący w imieniu władcy, gdzie pojawia się cała nowoczesna hierarchia urzędnicza oraz cały pozostały aparat władzy.

Ważnym jednak było, by ludność rumuńska rozumiała istotę nowoczesnej organizacji państwa. Iorga wskazywał, że błędnym było przekonanie w myśl którego po prostu dawnego księcia, jako suwerena zastępowało państwo i lud jako suweren. Iorga wskazywał pewne podobieństwa dawnej i nowej formy państwa (w obydwu należało płacić choćby podatki), jednak najistotniejszą z różnic było to, że w nowoczesnej formie nie można „zrzucić” wszystkiego na państwo, tak jak to czyniono dawniej. Myśliciel akcentował, że to właśnie ludzie muszą się sami organizować i być istotą państwa, ponieważ w innym wypadku państwo osiągnie formę niewydolną i absolutnie nieprzystającą do potrzeb obywatelskich. Istotnym było także utrzymywanie więzi ze wspólnotami lokalnymi, które przecież w nowoczesnym państwie były poważnie zagrożone poprzez wymogi nowego stylu życia, np. przenosiny ze wsi do miast.

Jeżeli chodzi o strukturę wyznaniową to Iorga oczywiście zajmował się problemem wpływu na wspólnotę rumuńską, także i ludności o charakterze nieprawosławnym, bowiem niemal z góry założył, że chrześcijaństwo równa się prawosławiu. Co prawda wspomina także o pewnej roli, zwłaszcza finansowej, jaką Turcy (ludność z pewnością niechrześcijańska), odegrali w formowaniu się stosunków handlowych na terenie przyszłej Rumunii. Iorga z wyraźną ulgą zauważa, że była to jedynie rola gospodarcza a nie polityczna, bowiem mimo względnej zależności od Imperium Otomańskiego, obszar księstw rumuńskich, z wyjątkiem Dobrudży nigdy bezpośrednio nie podlegał administracji tureckiej, co znakomicie upraszczało stosunki narodowe i religijne. Jeżeli chodziło o drugą nację niechrześcijańską odgrywającą pewną rolę w państwie rumuńskim - Żydów - to Iorga przytomnie zauważył, że w okresie poprzedzającym schyłek XVIII wieku nie byli oni w ogóle aktywni na terenie księstw rumuńskich. Ich stopniowe pojawianie się na terenie Mołdawii wiązano z aneksją Bukowiny przez Austrię, dokąd masowo przybywali oni z Galicji. Szybko zaczęli odgrywać rolę negatywną, ponieważ zaczęto utożsamiać ich z produkcją alkoholu i oskarżano o „rozpijanie” wsi. Z drugiej strony zajęcie się Żydów karczmarstwem było naturalne, ponieważ w myśl ówczesnego rumuńskiego prawodawstwa nie mogli się oni właściwie zajmować niczym innym. W okresie zainteresowania mieszkańców księstw rumuńskich wszystkim co zachodnie, Żydzi znaleźli zatrudnienie jako krawcy w rumuńskich miastach. Wraz ze zwiększeniem roli Żydów w gospodarce rumuńskiej wzmógł się także nacisk na ich asymilację, co przybrało na sile zwłaszcza po kongresie berlińskim, kiedy to mocarstwa zachodnie uzależniły uznanie niepodległości Rumunii od przyznania m.in. Żydom uprawnień obywatelskich. Iorga dość wyraźnie rozróżnił Żydów zamieszkujących w Rumunii przed I wojną światową, którzy właściwie się zasymilowali z ogółem Rumunów, natomiast za groźniejszą uznał grupę Żydów, która przybyła do Rumunii, zwłaszcza z Rosji po rewolucji bolszewic-

kiej, która raczej nie poddawała się zabiegom asymilacyjnym, co więcej zdarzały się też wypadki odbierania Rumunom (bądź elementom zasymilowanym) posad. Iorga uznał to za zagrożenie i uznał, że państwo winno przełamywać bariery izolacyjne i doprowadzić do asymilacji wspomnianego elementu do ogółu społeczeństwa<sup>17</sup>. Poza elementami niechrześcijańskimi Iorga uznał, że stosunkowo dużą rolę w wykształceniu się współczesnego mu społeczeństwa rumuńskiego odegrali także i Ormianie mieszkający w Mołdawii „od niepamiętnych czasów” oraz katolicy rumuńscy, z reguły pochodzenia sasko-węgierskiego.

Na marginesie należy zauważyć, że Iorga wypracował własną teorię dotyczącą chłopstwa rumuńskiego i jego związków z przeszłością. Według niego w sposób ciągły wywodzili się oni od ludności dakotrackiej, za czasów której miała na terenie dzisiejszej Rumunii panować absolutna równość oraz ustrój wybitnie rolny. Na tej bazie miało się wytworzyć specjalne nieco anachronicznie nazwane „prawo rumuńskie” różne w swych założeniach od wzorców rzymsko-bizantyjskich oraz zachodnich. Była to według rumuńskiego historyka złota epoka, gdzie istniały wsie nie mające panów, gdzie nie było stałej walki między bogatymi a biednymi, miało to dodatkowo wpływać na rozwój gospodarczy na całym obszarze zamieszkiwanym przez żywioł rumuński. Według Iorgi osłabienie tego systemu nadeszło wraz z dekadencją wśród chłopów i pojawieniem się warstwy bojarów co było swego rodzaju pokłosiem centralizacji. W czasach istnienia księstw rumuńskich, zdaniem Iorgi, nie możemy mówić o istnieniu w Mołdawii i Wołoszczyźnie feudalizmu typu zachodniego, ale mimo to chłopci rumuńscy zostali pozbawieni własności ziemi, którą uprawiali i dodatkowo obciążeni powinnościami pańszczyźnianymi. Było to możliwe ponieważ ówczesne przemiany polityczne doprowadziły do spadku znaczenia chłopów jako składnika sceny politycznej. Sytuacja ta trwała do początku XX wieku i Rumunia wyróżniała się pod tym względem negatywnie na tle swoich sąsiadów, gdzie chłopci mogli w sposób mniej lub bardziej czynny uczestniczyć w życiu politycznym. Iorga uważał, że w przypadku Rumunii uczestnictwo włościan w życiu politycznym jest właściwie niemożliwe. Po pierwsze dlatego, gdyż olbrzymia część z nich nie spełniała wymogów cenzusowych, by mieć czynne oraz bierne prawo wyborcze; po drugie głosy tych, którzy mogą głosować były z reguły fałszowane<sup>18</sup>.

Dlatego myśliciel domagał się zmiany tej sytuacji poprzez wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego, a jeśli by to nie było możliwe, choćby poszerzenia ówczesnych granic cenzusowych tak, aby większa część społeczeństwa miała prawo do uczestnictwa w życiu politycznym kraju<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> N. Iorga, *Sfaturi ...*, s. 398.

<sup>18</sup> N. Iorga, *Discursuri parlamentare*, vol. I, partea I, București 1939, s. 64.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

Właśnie w tym okresie zdaniem Iorgi pojawia się tzw. „kwestia chłopska”, którą co prawda już wcześniej próbowano rozwiązać choćby przez specjalne Statuty Konstantyna Mavrocordata, czy przez Regulamin Organiczny z 1831/32 roku<sup>20</sup>. Jednak doprowadziło to jedynie do nadania chłopom wolności osobistej co nadal nie rozwiązywało kwestii, ponieważ chłopcy mieli problemy z otrzymaniem godnej zapłaty za swą pracę. Ponadto nie było wówczas w Rumunii właściwie możliwości odpływu do miast, bowiem ziemie rumuńskie nie weszły jeszcze w okres rewolucji przemysłowej. Kwestia nie została jeszcze rozwiązana w 1848 roku, ale już w latach następnych jakieś kroki ze strony rządzących okazały się konieczne, ze względu na zmianę położenia chłopów w sąsiednich krajach. Iorga oceniał, że reforma z 1864 roku jedynie doraźnie rozwiązała problem, była także aktem swoistej filantropii ze strony ówczesnego księcia i premiera<sup>21</sup>. Elementem, który w pewnym stopniu kładł się cieniem na wspomnianych reformach był brak ich konsultacji z samymi zainteresowanymi – w każdym wypadku były to akty odgórne. W porównaniach często przywołuje się szczególnie Serbię, która według Iorgi jest właściwym modelem państwa rolniczego, gdzie chłopcy mają wiele do powiedzenia w polityce. Jest to o tyle wygodne, że państwo w tym kraju w ocenie Iorgi było przyjazne chłopom, jako głównej części elektoratu oraz podpory wojska i gospodarki<sup>22</sup>. Dodatkowo niemal w każdym numerze jego gazety, ukazującym się w czasie powstania 1907 roku czytelnicy mogli znaleźć najświeższe wiadomości na ten temat, które niekoniecznie były dostępne w innych mediach<sup>23</sup>.

W sposób niejako naturalny z ideą państwa korespondowała idea narodowa biorąca swój początek z konkretnej filozofii. W obydwu przypadkach brane są pod uwagę elementy instynktu narodowego. Narody, które chcą być silne, nie mogą sobie w pewnych sytuacjach pozwolić na branie pod uwagę sentymentów, których muszą się z czasem po prostu wyzbyć. Ważny element powstania idei narodowej stanowi zagrożenie zewnętrzne, co jak wskazuje Iorga odegrało decydującą rolę w procesie formowania się narodu czeskiego czy polskiego, które wzrastało pod wpływem zagrożenia germańskiego. W pewnym sensie podobna sytuacja miała miejsce na Półwyspie Pirenejskim, gdzie idea Hiszpanii czy Portugalii powstawała w trakcie walk z Maurami. Państwo oraz idea narodowa musiały w tych przypadkach ściśle ze sobą korelować. Na terenie Rumunii według Iorgi sytuacja wyglądała nieco inaczej, gdyż przez pewien czas nie było tu jakiegось większego wroga i dlatego idea państwowa

---

<sup>20</sup> M. Willaume, *Rumunia*, Warszawa 2004, s. 24.

<sup>21</sup> N. Iorga, *Supt trei regi*, s. 12; Idem, *Discursuri...*, vol. I/1, s. 45.

<sup>22</sup> Warto przy okazji nadmienić, że o wszystko co złe w polityce serbskiej Iorga oskarżał zbyt ambitnych polityków pochodzenia mieszczańskiego. Idem, *Discursuri ...*, vol. I/1, s. 35.

<sup>23</sup> B. Theodorescu, *Bibliografie școlara*, București 1964, s. 202.

istniała jedynie w formie wspomnianego Imperium Romanum, potem te w gruncie rzeczy pozytywne uczucia przodkowie Rumunów przenieśli na Konstantynopol, choć jak zauważa Iorga Bizancjum było to już efektem działania innej rasy<sup>24</sup>. Iorga twierdzi, że inne narody, zamieszkujące na zgliszczach Imperium Rzymskiego, i ich państwa, przynajmniej z początku były pewną formą karykatury Imperium. Dopiero w późniejszym czasie przybrały one właściwe formy. Natomiast na ziemiach rumuńskich, mimo długiego okresu bezpaństwowego, idea rzymska została długo podtrzymywana bez wypaczeń. Właściwie ona stała się zwornikiem narodowym początkowo w oczekiwaniu na powrót Imperium Rzymskiego, gdy jednak okazało się że to nie nastąpi w okolicy zaczęły powstawać inne silne państwa narodowe (Węgry). Idea narodowa na ziemiach rumuńskich zaczęła się przekształcać w ideę państwową, która ostatecznie stała się ciałem pod koniec XIII wieku oraz na początku XIV wieku, kiedy to powstały państwa Wołoskie (Țara Româneasca) oraz Mołdawii (Țara Moldovei), choć oczywiście nawet i władcy Mołdawii podkreślali swą rumuńskość, określając się „rumuńskimi władcami Mołdawii”<sup>25</sup>. Jednocześnie z rumuńskością rozumiano także przywiązanie do religii chrześcijańskiej, choć chrześcijaństwo regionu nie była nigdy poważnie zagrożona. Iorga podkreśla siłę idei narodu rumuńskiego, która oparła się nawet mniej lub bardziej poważnym próbom jej zastąpienia myślą grecką przez fanariockich rządców w XVIII wieku. Później ziemie rumuńskie pierwotnie nie przyjęły założeń rewolucji francuskiej, a zwłaszcza popularnych idei jakobińskich, w miejsce tego domagano się odpowiedniego przygotowania narodowego Rumunów do przyjęcia przez państwo nowych form organizacyjnych. Forma państwa narodowego wywodziła się także z myśli rumuńskiej, która została po prostu ubrana w nowe formy w trakcie pierwszej połowy XIX wieku. Ostatecznie idea państwa narodowego zwyciężyła w Rumunii. Należy pamiętać, by w zarządzaniu takim państwem korzystać z założeń wynikających z przyjęcia formy państwa narodowego. Istotny aspekt idei narodowej stanowi walka z obcymi naleciałościami oraz z czynnikami w jakimś sensie podkopującymi istotę istnienia narodowego państwa. Tak rozumianej idei należy według Iorgi bronić wszelkimi środkami<sup>26</sup>. Koresponduje z tym kolejne ważne stwierdzenie mówiące, że naród ma charakter niezniszczalny<sup>27</sup>.

Niezbędną i finalną wartością w procesie utrwalania wartości narodowych jest zdobycie i utrzymanie niepodległości. Iorga szczególnie zwalczał stereotypy dotyczące niedawnej historii Rumunii utrwalone w świadomości europejskiej, dotyczące statusu ziem rumuńskich przed odzyskaniem niepodległości. Szczególnym błędem, który Iorga bardzo często poprawiał, było określe-

<sup>24</sup> N. Iorga, *Sfaturi ...*, s. 469.

<sup>25</sup> N. Iorga, *Sfaturi ...*, s. 470.

<sup>26</sup> N. Iorga, *Sfaturi ...*, s. 473.

<sup>27</sup> N. Iorga, *Sfaturi ...*, s. 507.

nie Mołdawii i Wołoszczyzny jako „provincji tureckich”. Myśliciel bardzo ostro protestował przeciwko takim stwierdzeniom argumentując, że ziemie rumuńskie przez cały czas cieszyły się dużym zakresem swobody i nigdy właściwie bezpośrednio nie podlegały władzy tureckiej, a cała zależność sprowadzała się do terminowego opłacania trybutu.

Niepodległość państwa nie stanowi jedyne go stanu świadomości konkretnego narodu, w którym wytwarza się stan niezależności od innych, istotne jest jego uznanie przez innych, tak że nie można w tym wypadku polegać jedynie na sobie i własnych siłach. O niepodległości można mówić jedynie wtedy, gdy inni także tę niepodległość postrzegają. Stanowi to zadanie przeznaczone przede wszystkim dla dyplomatów, „załatwiane” na kongresach oraz konferencjach międzynarodowych, choć oczywiście każda nacja, w tym także i Rumuni, dążyła do tego, by było to jedynie potwierdzeniem „faktów dokonanych”. Nie można jednak według Iorgi pozostawić całej sprawy wyłącznie dyplomatom, istotną rolę odgrywa tu także naród, który musi prezentować się jako całość, musi być zdolny do utrzymania niezależności, musi być silny i posiadać wystarczające siły moralne, by obronić swą niezależność.

W trakcie rozmów na temat uznania niepodległości przez Rumunię, Iorga podkreślał fakt, iż często kłopoty z zatwierdzeniem niepodległości wynikały z własnych błędów Rumunów, którzy nie potrafili niejako przekonać społeczności międzynarodowej, że są w stanie utrzymać swą niepodległość, dlatego udział w wojnie z Turcją w 1877 roku był bardzo istotny, gdyż oprócz doskonałej okazji do zniesienia zwierzchności tureckiej była to też sposobność do pokazania społeczności międzynarodowej siły i sprawności własnej armii. Pokazało to, że Rumunii nie mogą być już brani pod uwagę jako swego rodzaju przedmiot różnych targów międzynarodowych, tak jak to chciał uczynić na przykład Napoleon III, przewidujący swego czasu przyznanie ziem rumuńskich Austrii jako rekompensaty za pokojowe oddanie Wenecji. Austria jednak dość przytomnie tę ofertę odrzuciła nie chcąc przyłączać do swego i tak już wielonarodowego państwa kolejnych obszarów które mogłyby się stać potencjalnym obszarem irredenty.

Ostatecznie niepodległość Rumunii została przyznana jako efekt swego rodzaju targów dyplomatycznych z jednej strony, z drugiej jako efekt udziału militarnego Rumunii w wojnie z Turcją. Mimo to, w ogólnym odczuciu była ona traktowana jako swoisty akt łaski ze strony wielkich mocarstw, który i tak musiał zostać okupiony krwią żołnierzy rumuńskich<sup>28</sup>.

Generalnie rzecz biorąc w historiografii rumuńskiej wyróżnia się trzy podejścia do kwestii genezy państwa rumuńskiego<sup>29</sup>. Pierwszym, najstarszym z nich, bazującym jedynie na kronikach średniowiecznych, a więc jedynych

---

<sup>28</sup> N. Iorga, *Sfaturi ...*, s. 531.

<sup>29</sup> Szersze omówienie problemu można znaleźć w pracy L. Boi, *Rumuni, świadomość, mity, historia*, Kraków 2003, s. 111-146.

dostępnych według ówczesnego stanu wiedzy źródeł, stanowi namiętne eksplorowanie mitu założycielskiego państwa – *descălecare*, czyli założenie Mołdawii i Wołoszczyzny przez elementy rumuńskie przybyłe bezpośrednio z Transylwanii, uznanej w ten sposób za matecznik wszystkich Rumunów. Kolejna szkoła pozytywistyczna dość mocno ograniczała decydującą rolę wspomnianego procesu dla powstania państw rumuńskich. Ostatnia ze szkół – syntezy starała się doprowadzić do „zgrania” teorii *descălecarei* z jednoczesnym rozwojem społeczeństwa rumuńskiego, gdzie uznano sam moment pojawienia się czynników politycznych zza Karpat jedynie za katalizator przyspieszający sam moment powstania państwowości rumuńskiej<sup>30</sup>. Sam Iorga pierwszeństwo tradycji *descălcarei* przyznawał Mołdawii, w której miała być ona już obecna właściwie od początku istnienia państwa, czyli od połowy XIV wieku, natomiast do Wołoszczyzny miała być importowana dopiero w wieku XVI, gdzie dopasowano model mołdawski do wydarzeń wynikających z doświadczeń lokalnych. Iorga powstanie państwa wołoskiego lokalizował w okolicach roku 1300, po klęsce jaką ówczesny wojewoda Litawoj poniósł z walce z Węgrami. Klęska ta według Iorgi była katalizatorem powstania państwa, które powstało, jak podkreślał Iorga, w sposób spontaniczny i wykrystalizowało się na terenach wokół rzek: Ardżesz i Aluty (Olt). Po raz pierwszy pojawiło się tu określenie mieszkańców terytorium jako mieszkańców Ziemi Rumuńskiej (*Tara Românească*). Było to odzwierciedlenie zachodniej koncepcji połączenia narodu z ziemią, którą zamieszkiwał. Iorga w samej nazwie państwa upatrywał zapowiedź programu narodowego, obecnego później w polityce rumuńskiej aż do Wielkiej Wojny, czyli zjednoczenia w ramach jednego państwa wszystkich ziem zamieszkałych przez naród rumuński<sup>31</sup>. Iorga podkreślał, że pierwotną bazą politycznego narodu rumuńskiego był Siedmiogród, jednak w wyniku politycznego naporu Arpadów i Andegawenów rumuński żywioł polityczny musiał udać się na emigrację i organizować się niejako na emigracji, poza łukiem Karpat, gdzie rolę organizacyjną przejęły na siebie nawet żywioły nierumuńskie, jak na przykład Kumanowie.

Życie polityczne, które rozwinęło się poza łukiem Karpat, czyli w Wołoszczyźnie i Mołdawii zostało przez Iorgę określone, jako „drugie”, a istnienie obu państw zostało uznane za „drugi okres swobody rumuńskiej”<sup>32</sup>, gdzie pierwszym okresem będzie państwo dackie i jego istnienie w Siedmiogrodzie, do którego Rumuni będą nostalgicznie powracać, aż do 1 XII 1918 roku<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> S. Papacostea, *Geneza statului în evul mediu românesc*, (edycja cyfrowa), s. 5.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> N. Iorga, *Istoria Românilor*, vol. III, București 1993, s. 170-182.

<sup>33</sup> W piśmiennictwie Iorgi dość często państwo dackie (geto-dackie) jest określane jako „pierwsza synteza”, por.: N. Iorga, *Locul Românilor în istoria universală*, București 1985, s. 22-26.

Ciekawe zależności Iorga odnajduje pomiędzy państwem a narodem. Państwo bazowo nie jest przecież uznawane za reprezentanta jednej nacji, co może prowadzić do przekonania, że albo jeden naród może wytworzyć wiele organizacji państwowych (antyczna Grecja) albo jedno państwo może być wielonarodowe. Jednak to państwo samo w sobie może wywoływać wojny, zmieniać granice, czy wreszcie dyktować sposób zachowania poszczególnym narodom wchodzącym w jego skład. Państwo może nawet wymóc przemianę charakteru narodowego, jednak wymaga to wielu ofiar. Zależność pomiędzy państwem a narodem może być rozpatrywana na dwóch płaszczyznach, pierwszej - ludzkiej, która jest najbardziej podatna na wszelkiego rodzaju zmiany oraz warunki, drugiej - w której pierwiastek duchowy, również jest uznany przez Iorgę za niezniszczalny i ujawniający się w różnych momentach życia narodu, mogący w odpowiednich warunkach doprowadzić do jego odnowy, albo ... zniszczenia.

Co ważne, Iorga twierdził, że czasem utrata państwowości paradoksalnie pomagała narodowi pogrążonemu w swoistej apatii. Za pierwszy taki przykład uznawał Greków, którzy utraciwszy niezależny byt państwowy w II wieku przed Chrystusem, mogli poświęcić się całkowicie rozwojowi swego języka, kultury w aspekcie duchowym i materialnym. Właściwie ten moment był początkiem wspólnej świadomości narodowej Greków, którzy utraciwszy to co ich najbardziej dzieliło, czyli granice polityczne mogli skupić się na rozwoju tego, co ich łączyło - czyli zagadnień kulturalnych czy religijnych<sup>34</sup>. Z drugiej strony należy pamiętać, że Grecy mieli doskonałe warunki do doskonalenia własnej kultury - Rzymianie, którzy sprawowali przecież kontrolę polityczną nad obszarem Grecji nie przeszkadzali im w rozwoju, a nawet wspierali go poprzez podziw wyrażany dla zdobyczy cywilizacji greckiej i przez choćby częściową hellenizację elit Wiecznego Miasta. Jednak swą prawdziwą siłę żywioł i duch grecki wykazała w okresie późnego średniowiecza, kiedy to Bizancjum znajdowało się w stadium upadku, a żywioł grecki ponownie poddany był tendencjom z zewnątrz: słowiańskim, włoskim czy w końcu tureckim. Jednak żywioł grecki przetrwał i te przeciwności losu i dotrwał do momentu, w którym powstało nowożytne państwo greckie.

Drugim narodem dawanym jako przykład we wspomnianej materii są Polacy, dla których według Iorgi rozbiory kraju spełniły funkcję oczyszczającą naród i państwowość z patologii. Z drugiej strony Iorga akcentuje podobieństwo losu Polaków do Greków. Polacy też zmuszeni zostali do działania i życia w diasporze, w odróżnieniu do Greków, dla których był to stan od niepamiętnych czasów naturalny, dla Polaków był zjawiskiem nowym, z którym jednak sobie skutecznie poradzili. Iorga podkreślił, że najwybitniejsze dzieła polskiej literatury - utwory Mickiewicza czy Sienkiewicza powstawały na emigracji.

---

<sup>34</sup> N. Iorga, *Sfaturi ...*, s. 573.

Ciekawą konstatacją Iorgi jest stwierdzenie, że formacja państwowa nie stanowi naturalnego stanu człowieka, gdyż do stanu państwowości dochodzi się według rumuńskiego myśliciela z reguły z potrzeby zapewnienia sobie bezpieczeństwa, zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Istotnym elementem jest także osiągnięcie stanu zapotrzebowania na posiadanie stolicy, swoistego centrum bezpieczeństwa z jednej strony, a centrum kulturalnego z drugiej.

Iorga zauważał, że społeczeństwo rumuńskie żyło w stanie bezpaństwowym właściwie przez millenium, jakie upłynęło od wycofania się legionów rzymskich za czasów Aureliana do założenia pierwszych organizacji państwowych w Mołdawii i Wołoszczyźnie<sup>35</sup>. Iorga wskazuje na źródłosłów łaciński właściwie wszystkich podstawowych terminów administracyjnych oraz prawnych spotykanych w języku rumuńskim<sup>36</sup>, nieco dziwnym z naszego punktu widzenia twierdzeniem, jednak w założeniu Iorgi mającym podkreślać pokojowy sposób życia przodków dzisiejszych Rumunów było ustalenie, że wszelkie terminy związane z wojną czy agresją są w rumuńskim zaczerpnięte z języków słowiańskich. Miało to oznaczać (to bardzo „naciągana” teoria), że życie na terenach historycznej Mołdawii i Wołoszczyzny było tak spokojne, że niedawne łacińskie określenia popadły w odmęty zapomnienia<sup>37</sup>. Iorga dawał też kolejne przykłady na poparcie tezy o tym, że naród może spokojnie utrzymać swą niezależność kulturową bez państwa – ukazywał tu wszelakiego rodzaju ludność góralską: Arumunów, tzw. Macedończyków, Szkotów, Basków czy wreszcie mieszkańców San Marino, gdzie w swego rodzaju odosobnieniu zachowały się dawne formy państwowe czy narodowe.

Co istotne państwo jako organizacja powinno stale dowodzić potrzeby swego istnienia, by ukazywać, że może ciągle podtrzymywać dzieło udoskonalania instytucji państwowych, co ma także zapewnić dopływ „świeżej krwi”, rozumianej jako nowe prądy ideowe.

Niejako zakończeniem rozważań na temat idei państwa u Iorgi mogą być jego poglądy na temat niepodległości. Myśliciel rumuński wprowadza tu kategorię niepodległości tzw. absolutnej – uznaje on ją za absolutną iluzję. Choć oczywiście zauważa, że wpływa ona na niektóre narody europejskie w wielkim stopniu – tu do zrozumienia tej koncepcji konieczne jest osadzenie tych poglądów w określonej perspektywie czasowej – Iorga wygłaszał te poglądy w lutym 1940 roku, gdzie miał ogląd sytuacji do czego doprowadziło dosłowne pojmowanie tego pojęcia. Myśliciel wskazywał tu z jednej strony na przykład rumuński – słynnej maksymy Partii Narodowo Liberalnej (PNL) – *prin noi înșine*

---

<sup>35</sup> R. M. Crișan, *Testament politic al lui Nicolae Iorga. Totul pentru Hristos*, București 2007, s. 9-18.

<sup>36</sup> Wieś – sat jest wywodzone od łacińskiego *fossatum*. Powiat, okręg administracyjny – județul, czy judecator - sędzia jest wywodzone od łacińskiego *iudex*, tak samo określenie wroga oaste wywodzi się od łacińskiego *hostis*.

<sup>37</sup> N. Iorga, *Sfaturi ...*, s. 577.



(wszystko własnymi siłami), jako dobrze odczytaną ideę nieprzekreślającą współpracy z innymi żywiołami narodowymi i nieuznającą obcych wpływów za niebezpieczne dla żywota narodowego. Natomiast za przykład złego odczytania idei niepodległości Iorga uznaje wszystko to, co głosili Niemcy w latach III Rzeszy – Iordze jako historykowi z wykształcenia szczególnie nie podobało się nowe odczytywanie działalności Ottona III, czy Karola Wielkiego, których propagandyści, a także niestety i uczeni nazistowscy przedstawiali jako niezłomnych rycerzy walczących o powstanie świata germańskiego. Myśliciel wskazywał na absurd takiego podejścia do obu w gruncie rzeczy bardzo uniwersalistycznych władców.

Z tego Iorga wyprowadza pojęcie *źle pojętej niepodległości*, która ma służyć tylko i wyłącznie celom egoistycznym, a w rezultacie prowadzić do regresu państwowego i swoistej wtórnej barbaryzacji. Oprócz przykładu niemieckiego Iorga podaje tu przykład Napoleona I, którego imperialistyczne zapędy doprowadziły zarówno do klęski politycznej, jak i co bardziej istotne, gospodarczej.

Iorga podkreślał, że konieczne jest rozumienie niepodległości jako swobodnego daru, z którego należy korzystać twórczo wraz z innymi uczestnikami życia międzynarodowego, ponieważ właśnie w takich okolicznościach można najwięcej osiągnąć.